Wydział Prasowy
---o---

1961

PRZEGLĄD PRASOWY i BIBLJOGRAFICZNY POLONIKÓW KULTURALNYCH

Rok II 1929

Wrzesień - Październik

TREŚĆ.

-------:-:-------

WARSZAWA

P R Z E G L Ą D

P R A S O W Y   I   B I B L J O G R A F I C Z N Y

P O L O N I K Ó W   K U L T U R A L N Y C H .

A N G L J A .

Krytyka angielska dość powściągliwie oceniła wartości amerykańskiego tłumaczenia "Popiołów" Żeromskiego, wydanego przez A.Knopfa w Nowym Yorku. Krytyk "The Times Literary Supplement" w obszernej, jak na ten najpoważniejszy organ krytyczno-bibljograficzny, recenzji powtarza za przedmową o zaprezentowanym mu utworze, że został silnie skrócony i to w interesie "jasności i czytelności", przez co źle uspasabia czytelnika dla samego oryginału. Krytyk dopatruje się braków oryginału /w oczach Anglika/ w rozwlekłości, w zbyt obfitej w szczegóły historyczności i w przesadnej egzaltacji stylu lirycznego utworu. Jednakże "całość" jest mistrzowską rekonstrukcją, stłoczoną i rozlewną, i może dzisiaj posłużyć do wyjaśnienia wielu czynników, będących podłożem powojennego nacjonalizmu polskiego." Znany krytyk R.L.Megroz, który wydał niedawno książkę o rozmowach z Conradem, mówi o tłumaczce, że najwidoczniej pracowała ciężko i z wielką dla autora sympatją, ale pokrzywdziła zarówno język angielski, jak amerykański, gdyż niezawsze unika w swej pracy "najgorszych niedorzeczności, któremi zeszpecona jest ta wspaniała fantazja". Recenzent podpisany literami G.W.S. w tygodniku "The New Statesman" wydaje sąd o samym przekładzie, iż "w tem amerykańskiem tłumaczeniu trudno czytać "Popioły" i trudno się niemi zachwycić.

Powieść "Soból i panna" Józefa Weyssenhoffa ukazała się na półkach księgarskich w angielskim tłumaczeniu pani Kate Żuk-Skarszewskiej. Zdaniem krytyki angielskiej książka Weyssenhoffa odkryła przed zagranicą nieznane piękno kresów polskich, tak, jak Kipling odkrył światu piękno dżungli indyjskiej, a Curwood puszczy północno-amerykańskiej. Powieść nosi tytuł "The Sable and the Girl". Sprawozdawca tygodnika "Observer" pisze o niej: "Piękna powieść... Uwydatnia się w niej instynkt sportowy i miłość przyrody".

Zwolniony z niewoli rosyjskiej Kościuszko wyjechał z Petersburga, udając się do Ameryki, wylądował w Londynie, a następnie udał się do Bristolu, gdzie miał czekać na statek, odpływający do Ameryki. W mieście tem przyjęty gościnnie przez obywatelstwo miejscowe, mieszkał przez sześć tygodni. Obecnie, staraniem rodziny Kliszczewskich z Cardiff, umieszczono tablicę pamiątkową na domu, gdzie mieszkał Kościuszko w Bristolu. Napis na tablicy opiewa: "Patrjota polski Kościuszko mieszkał tutaj w czerwcu 1807 r."

W miesiącu lipcu ukazał się szereg artykułów w prasie angielskiej, poświęconych Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Są to przeważnie obszerne sprawozdania specjalnych korespondentów, uczestników wycieczki dziennikarzy angielskich do Polski. "Morning Post" nazywa P.W.K. największą wystawą od czasów wystawy angielskiej w Wembley, "Financial-News" pisze: "Zagraniczny gość jest wprost oszołomiony masą towarów, o których nikt nie przypuszczał, że się je w Polsce wyrabia. P.W.K. jest wspaniałem dziełem jedności narodowej. Szczególnie wystawa rolnicza wskazuje, jak ogromne możliwości rozwojowe leżą przed Polską". W "Dailly Mail" bynajmniej nie usposobionem polonofilsko, a raczej zdradzającem sympatje ku Niemcom, specjalny wysłannik tego dziennika daje jednak pełne ujście zachwytowi nad P.W.K.: "Polacy pokazali na tej wystawie, że niema przedmiotu, któregoby sami sfabrykować nie mogli". Korespondent stwierdza, że najbardziej uderzają zarówno polaka jak i cudzoziemca długie szeregi dzieci szkolnych, stanowiących wraz z wycieczkami robotniczemi i chłopskiemi większość gości wystawowych. Wspomina również korespondent o przewodnikach, wydanych po angielsku i w kilku innych językach, i podnosi doskonałą angielszczyznę żywych przewodników, oprowadzających po wystawie. Największe pismo niedzielne "The Sunday Times" umieściło obszerny artykuł p.t. "The New Poland", napisany przez jednego ze swych redaktorów, Ernesta Muntona, bawiącego z wycieczką dziennikarzy angielskich w Polsce. Pisząc o wspaniałości i trwałości gmachów wzniesionych na terenie wystawy, dziennikarz ten stwierdza: "Wystawa jest świadectwem tego, co można uczynić w ciągu kilku lat w dziedzinie przekształcenia struktury politycznej, gospodarczej i społecznej kraju zniszczonego przez wojnę". O Gdyni czytamy w tymże artykule: "Już w dzisiejszym stanie rozwoju Gdynia posiada charakter najbardziej współczesnego portu na Bałtyku". Nadmienić wypada, że w całym szeregu pism angielskich "Times", "Times Trade Supplement", "Times Weekly Edition", "Morning Post", "Economist", "Statist", "Yorkshire Post", "Christian Science Monitor", "Irish Independent", "Board of Trade Journal", "Chamber of Commerce Journal", - ogłosiły w lipcu o P.W.K. dłuższe lub krótsze artykuły p.Stefan Kleczkowski, korespondent polski w Londynie.

Polonica angielskie: Augur: Eagles Black and White; the Fight for the Sea, 205 str.

- Graham Seton Hutchinson. Silesia Revisited. 1929; the Problems arising from the Plebiscite and the Partition, and the relation between the British Coal Problem an Silesia, 112 stron.

- Wil.J.Rose. Stanislas Konarski, Reformer of Education in 18-th Century Poland, 288 stron.

A U S T R A L J A .

Radjostacja Katowicka, dzięki jej specjalnie dogodnemu położeniu, posiada duży zasięg, tak, iż stała się ważnym punktem polskiej propagandy zagranicą. Specjalnie dużym sukcesem wśród radjosłuchaczy zagranicznych cieszy się skrzynka pocz-

ka pocztowa, wygłaszana w języku francuskim przez dyrektora programowego tej stacji - prof.S.Tymienieckiego. Skrzynka ta stworzyła wielką grupę zagranicznych przyjaciół stacji katowickiej. Sensację wśród słuchaczów zagranicznych tej skrzynki wywołał fakt, że stacja katowicka słyszana była doskonale w Australji przez niejakiego Wiliamsa. Słuchacze zagraniczni, dowiedziawszy się o tym fakcie z francuskiej skrzynki pocztowej dyr. Tymienieckiego, zasypali p.Wiliamsa setkami listów, wyrażając swój zachwyt dla tak nadzwyczajnych wyników odbioru stacji katowickiej.

A U S T R J A .

W końcu czerwca rozpoczął w Wiedniu swe obrady VII-my międzynarodowy kongres P.E.N.-Klubu. PEN-Klub austrjacki nie zaniedbał niczego, aby ceremonji otwarcia Zjazdu nadać charakter jaknajbardziej uroczysty. Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezydent Rzplitej Austrjackiej Miklas. Przewodniczyli kolejno pisarz angielski Galsworthy, francuz Benda i niemiec Däubler. "Tu jednak - pisze Zdzisław Kleszczyński - w "Kurjerze Warszawskim" spotkała nas polaków niezwykle przyjemna niespodzianka. Z estrady prezydjalnej Däubler zwrócił się do kongresu z gorącem przemówieniem, w którem zaproponował, aby przewodniczenie w ostatnim dniu obrad powierzyć jednemu z delegatów polskich, a mianowicie wiceprezesowi polskiego PEN-KLUBU, Juljuszowi Kaden-Bandrowskiemu. Wniosek ten kongres przyjął oklaskami. W ten sposób mieliśmy sposobność stwierdzenia /nie po raz pierwszy zresztą!/, że pewne antagonizmy i tarcia, tak bardzo utrudniające pracę polityków i dyplomatów, dziwnie maleją w atmosferze duchowej współpracy narodów, a nawet zupełnie zanikają. Teodor Däubler zrewanżował się rycersko za serdeczne przyjęcie, jakie mu niedawno zgotowano w Warszawie: Myśmy jednak przyjęli ten zaszczyt /bo jest to istotnie zaszczyt w takich warunkach/ z uczuciem specjalnego zadowolenia: miło nam było stwierdzić, że stosunki polsko-niemieckie, do nienawna tak naprężone, poprawiają się z dnia na dzień. Wyczuliśmy to także z zachowania się innych niemieckich delegatów, z sympatycznym doktorem Mahrolzem /Berlin/ na czele". Na ostatniem plenarnem posiedzeniu, na wniosek polskiej delegacji, kongres uchwalił jednomyślnie, że następny kongres PEN-Klubu odbędzie się w końcu maja lub pierwszych dniach czerwca 1930 r. w Warszawie. Ubiegały się o ten zaszczyt Holandja i Węgry. Emil Breiter pisze o tej decyzji w "Głosie Prawdy": "Zainteresowanie cudzoziemskich literatów Polską jest olbrzymie, a przyjęcia, któreśmy zgotowali Mannowi, Chestertonowi, Daublerowi i innym, wywytworzyły dla nas nastrój najprzychylniejszy. Niemcy i wszystkie narody słowiańskie wręcz oświadczyły, że chcą na przyszły rok przyjechać do Warszawy". J.Kaden-Bandrowski pisze w dodatku literackim "Głosu Prawdy": "Jednogłośne i entuzjastyczne przyjęcie przez uczestników kongresu Warszawy, jako miejsca przyszłego Zjazdu, nie jest tylko aktem grzeczności czy kurtuazji. Delegacja polska przeprowadziwszy jako miejsce następnego Zjazdu Warszawę, zwycięstwem swem pobudziła do ubiegania się o następne zjazdy kraje mniejsze. Powodzenie sekcji

polskiej stanowi precedens, z którego korzystać będą t.zw.małe czy młode narody środka, południa i wschodu Europy. Na takiem rozszerzeniu terenu zjazdów zyskać tylko może idea PEN-Klubu, wychodząc z utartych szlaków Europy Zachodniej i przenosząc swe promieniowanie do krajów mniej znanych", Obecnych było na kongresie przeszło 150 delegatów. Polskę reprezentowali pp.J.Kaden-Bandrowski, Z.Kleszczyński i E.Breiter.

W lipcu ukazał się specjalny numer "Neue Freie Presse" poświęcony Polsce z okazji P.W.K. Numer ten liczy przeszło 32 strony i zawiera cały szereg artykułów najwybitniejszych piór polskich w dziedzinie gospodarczej. W sprawach kulturalnych zabierają tu głos Z.Dębicki o literaturze Polski wskrzeszonej, W.Huzarski o sztuce polskiej, B.Szarlitt o życiu muzycznem Polski.

Inne wydawnictwo analogicznego typu ukazało się nakładem Austrjacko-Polskiej Izby Handlowej w Wiedniu w postaci specjalnego ozdobnego zeszytu Austrją a Polską.

Dyrektor wiedeńskiej izby handlowej i przemysłowej dr.Fischmeister, wygłosił przez radjo odczyt na temat "Rozwój obrotu handlowego między Polską i Austrją".

B E L G J A .

"La Scene" /Revue Catholique du Théâtre/, miesięcznik teatralny, redagowany przez Gastona Pulings'a w Brukseli zamieścił w piątym zeszycie artykuł Zygmunta Toneckiego pt. "La littérature dramatique polonaise contemporaine", w którym wymienieni i scharakteryzowani zostali polscy pisarze dramatyczni od Wyspiańskiego aż do Iwaszkiewicza /"Kochankowie z Werony"/

B R A Z Y L J A .

24.sierpnia pod przewodnictwem wiceprezydenta republiki Mello Vianna utworzone zostało towarzystwo polsko-brazylijskie, mające za zadanie zbliżenie i współpracę kulturalną i gospodarczą pomiędzy obu narodami. Prezesem towarzystwa został wiceprezydent Mello Vianna, - wiceprezesem minister najwyższego trybunału Rodrigo Octavio, członkami honorowymi posłowie: Tadeusz Grabowski i Alcibiades Pecanha. Do zarządu towarzystwa wszedł szereg najwybitniejszych osobistości ze świata naukowego, politycznego i gospodarczego.

B U Ł G A R J A .

W prasie stołecznej ukazał się wywiad z prof.Wittigiem, twórcą pomnika Władysława Warneńczyka, który ma stanąć

na polach Warny. Artysta-rzeźbiarz tak opisuje genezę swego dzieła: "Zanim przystąpiłem do właściwej pracy nad modelem, czekał mnie jeszcze cały szereg studjów przygotowawczych. Przedewszystkiem studja końskie. Pomnik mój miał być pierwszym w Polsce pomnikiem konnym, całkowicie wykonanym przez wielkiego artystę. Nie miałem pod tym względem poprzedników w kraju. Wyjechałem zatem do Włoch, aby przestudjować tamtejsze posągi konne. Po powrocie zaczęła się praca z żywego modelu. Tutaj zawdzięczam bardzo dużo uprzejmości p.nadkomisarza Szopy, który przysyłał mi do pracowni pięknego konia, pozującego mi cierpliwie przez 70 dni. Zbroja, w którą jest przyodziany król, wymagała też drobiazgowych studjów. Korzystałem ze zbiorów Muzeum Narodowego i zbrojowni hr.Krasińskich. Nie zaniedbałem niczego, aby dać całkowity wyraz i, o ile możności, autentyczną formę koncepcji artystycznej."

C Z E C H O S Ł O W A C J A.

Letnie miesiące stały się okresem szeregu manifestacyj, połączonych z 1.000-letnim jubileuszem św.Wacława. Udział polaków w tych uroczystościach był bardzo liczny. Wielka ilość duchowieństwa z prymasem polskim kardynałem Hlondem na czele i rozmaite organizacje społeczne wyznaczyły Polsce miejsce honorowe w uroczystościach. To też można było pomyśleć o zorganizowaniu polskiego wieczoru, który wypełnił poznański chór katedralny pod dyrekcją dr.Gieburtowskiego i utwory organowe w wykonaniu świetnego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. Pomimo spóźnionej pory roku sala "Domu Reprezentacyjnego" nie świeciła pustkami. Krytyka przyjęła występy bardzo przychylnie. Chór katedralny porównywano ze słynną kapelą sykstyńską, przyczem porównanie często wypadało na korzyść polaków. Wirtuozostwo Feliksa Nowowiejskiego spotkało się również z ogólnem uznaniem. Poza tem, udział polaków w tych uroczystościach znalazł wyraz w akademji polskiej z przemówieniem Ks.Prymasa, w tańcach ludowych w czasie międzynarodowej akademji, w udziale polaków w strojach ludowych w ogólnym pochodzie.

Od czasu do czasu urządzane są w Czechosłowacji Zjazdy welehradzkie, obradujące nad sprawą jedności kościelnej. W roku bieżącym zjazd taki odbył się w czasie od 11 do 14 sierpnia. Z pomiędzy szeregu referatów dwa były wygłoszone przez polaków: "O Unji Brzeskiej" ks.J.Wajsa i "O podstawach filozoficznych teologji prawosławnej" - ks.H.Cichowskiego.

W pierwszych dniach sierpnia przybył do Morawskiej Ostrawy zespół opery katowickiej. Na dworcu witali artystów przedstawiciele społeczeństwa czeskiego i polskiego. Wieczorem odbyło się przedstawienie. Teatr był zapełniony do ostatniego miejsca. Gdy dyrektor opery katowickiej p.Zuna dał znak rozpoczęcia uwertury, zerwała się owacja. Również burzą oklasków powitano ukazanie się baletu katowickiego. W czasie pierwszego aktu wszedł na scenę prezydent miasta poseł Prokosz, który powitał artystów, jako pionierów sztuki, a zarazem jako rzeczników zbliżenia dwóch bratnich narodów. W imieniu teatru czeskiego

zabrał głos dyrektor Novy. Na przemówienie to odpowiadali: p.Stępniewski, wykonawca partji Jontka oraz dyrektor Zuna. Artystów naszych obdarzono wieńcami i kwiatami.

"Prager Presse" zajmuje się obszernie książką wiceprezesa Banku Polskiego, dr.Feliksa Młynarskiego, p.t."Gold and Central Banks", która ukazała się niedawno na półkach księgarskich nakładem firmy Macmillan w New Yorku.

Polonica czeskie: Józef Rafacz. Stary proces polsky. Upravil Dr.S.Borowski. Praha. Akadem.Kolo Pratel Polska. 56 str.

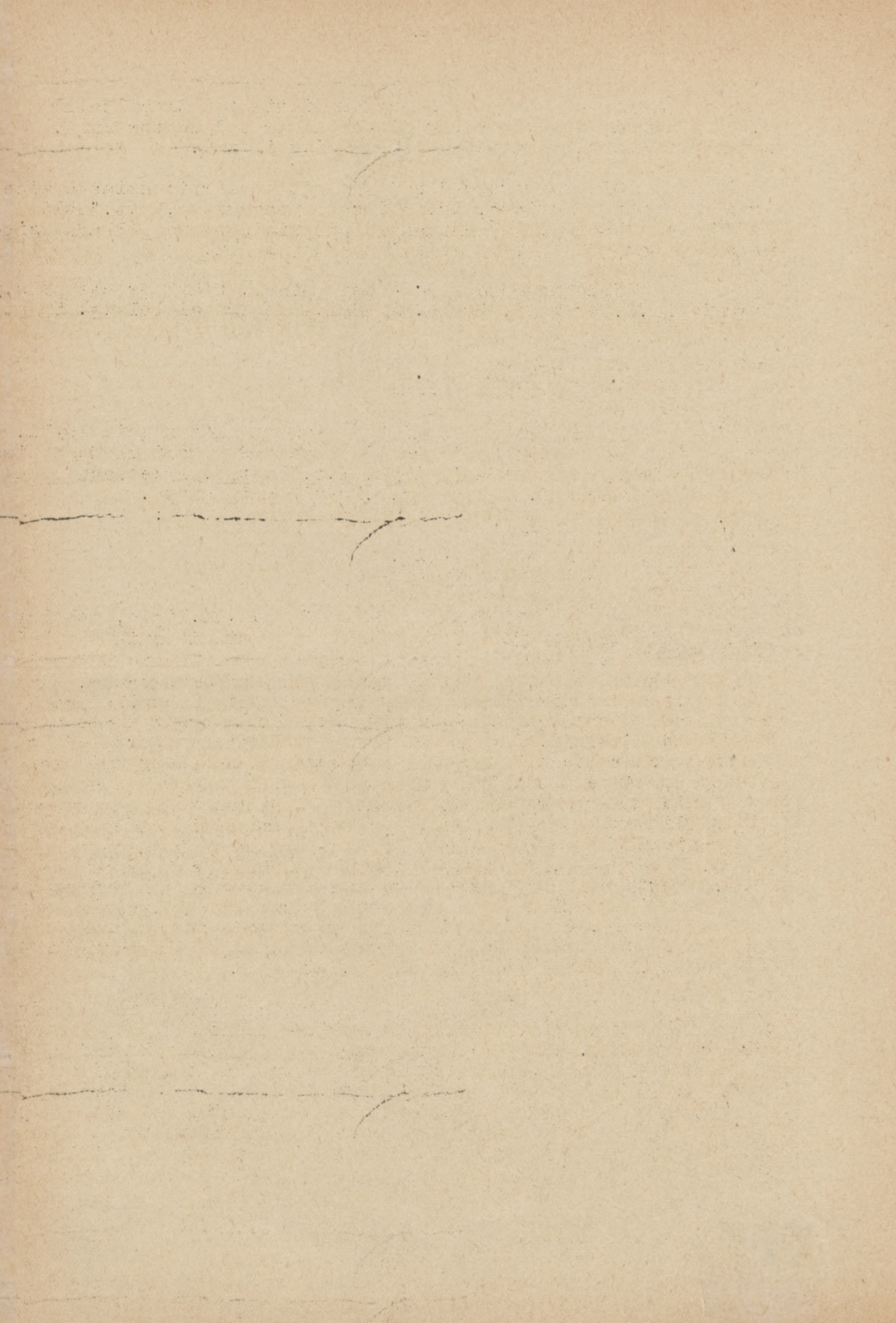
E G I P T .

"Le Journal du Caire" w numerze 142 z dnia 19/VI. przynosi w swym dodatku literackim przekład noweli młodego pisarza polskiego Stefana Balickiego, p.t."Poeta". Przekładu z polskiego na francuski dokonała p.M.Depuichalt-Karska.

E S T O N J A .

Jak donosi "Kurjer Polski" z dn.24.lipca, poselstwo R.P. w Tallinie wydaje w języku estońskim miesięcznik ekonomiczny o życiu gospodarczem Polski, rozsyłany bezpłatnie do miejscowych Izb handlowych, wybitniejszych firm, przemysłowców, klubów itp. na terenie całego państwa. Celem miesięcznika jest propaganda ekonomiczna, a przez to wzmożenie przywozu polskich towarów do Estonji. Dla nadania temu wydawnictwu bardziej praktycznego charakteru redakcja miesięcznika chętnieby umieszczała adresy poważnych polskich eksporterów /przyczem wskazane byłoby powołanie na referencje bankowe,/ceny poszczególnych towarów cif Tallin lub stacja kolejowa Tallin, względnie stacja kolejowa graniczna Walk /granica łotewsko-estońska/ i warunki płatności. Wobec tego, że miesięcznik ten wydany jest przez poselstwo, oferty poszczególnych eksporterów mogłyby być umieszczane wyłącznie w dziale ogłoszeniowym za zwrotem jedynie kosztów na tłumaczenie, druk i papier, co wynosi 9 koron estońskich /ca. 21.50 zł./ od strony druku in octavo. Adres poselstwa: Légation de Pologne, Kohtu tanaw 10, Tallin, Estonja.

W prasie estońskiej w miesiącach lipcu i sierpniu ukazał się szereg artykułów i notatek - poloników, między innemi: artykuł o P.W.K., napisany przez jednego ze zwiedzających, w Postimess", informacje o polskich rekordach w lekkiej atletyce i o zapasach lekkoatletycznych pomiędzy Polską i Rumunją w "Palwahlet" i w "Vaba Maa", o rozwoju radja /instalacje w Gdyni i w Toruniu/, w "Vaba Maa", o kongresie esperantystów i zjeździe sokołów, w "Rahwa Sona",o przyjęciu przez posła Libickiego dziennikarzy estońskich i o wycieczce takowych do Polski,w "Kaja".



F I N L A N D J A .

Redaktor Joensuu, który zwiedził wystawę poznańską, wygłosił przez radjo odczyt o Polsce. Porównywując wrażenia obecne z tem, jakie odniósł przed 5-u laty, redaktor Joensuu stwierdził niezwykły postęp Polski we wszystkich dziedzinach. Polska ma wszelkie cechy wielkiego mocarstwa. Wystawa jest imponująca, reprezentowane są na niej wszystkie dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego. W "Helsingin Sanomat" ukazał się artykuł uczestnika wycieczki dziennikarzy fińskich do Polski, redaktora F.Kivijarwi, który m.inn.pisze: "To co Polska pokazuje zwiedzającemu, jest ogromne. Jeśli życie polityczne i socjalne umocni się, Polska będzie mogła się rozwinąć ekonomicznie w sposób olbrzymi".

Dnia 26.sierpnia otwarto między Polską a Finlandją stałą komunikację telefoniczną. Pierwszą rozmowę telefoniczną przeprowadził w imieniu ministerstwa poczt i telegrafów i w zastępstwie podsekretarza stanu, dyrektor departamentu I. p.Zygmunt Frączkowski, wygłaszając do dyrektora zarządu poczt i telegrafów w Finlandji, p.Wirkeberga przemówienie. Pomimo dużej odległości między Warszawą a Helsingforsem rozmowa wypadła nadzwyczaj czysto i wyraźnie.

F R A N C J A .

Ambasador Chłapowski dnia 6.lipca przyjęty został przez prezydenta Doumergue'a, któremu wręczył medal pamiątkowy, wybity z okazji odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza oraz dzieło profesora Szymona Askenazego p.t."Rękopisy Napoleona w Polsce", zawierające, jak wiadomo, dokumenty znalezione w bibljotece Kórnickiej. Egzemplarz tego dzieła ofiarowany został prezydentowi republiki przez rząd polski.

W związku z ukazaniem się francuskiego przekładu dzieła Marszałka Piłsudskiego "Rok 1920" szereg dzienników paryskich wykazał duże zainteresowanie dla tej pracy. "Le Matin" podał dłuższy ustęp rozdziału, poświęconego ogólnej charakterystyce polskiego frontu wewnętrznego oraz zestawienie prawdziwej jego sytuacji z opinją, wypowiedzianą w broszurze Tuchaczewskiego. "L'Oeuvre" obok uwag ogólnych o dziele zamieszcza ustęp, w którym Marszałek Piłsudski opisuje zwycięskie wkroczenie do strategji nowego czynnika w postaci okopów. W "Petit Parisien" pisze Albert Jullien: "Marszałek Piłsudski, minister wojny i niewątpliwy szef rządu w Polsce, publikuje dzieło o wielkiej doniosłości. Czytelnik francuski odniesie się z tem większem zainteresowaniem do tej książki, że w pewnej chwili w grze był los całej zachodniej Europy". "Petit Journal" daje portret Marszałka na pierwszej stronie pod nagłówkiem: "Historja, napisana przez szefa państwa", przyczem zamieszcza ustęp, dotyczący bitwy nad Bugiem i Narwią. Wstęp napisany przez Marcela Ray oświadcza, że Marszałek Piłsudski jest nietylko wielkim wodzem militarnym i politycznym, lecz jest również utalentowanym pisarzem, którego pra-

ce pozostaną wiarygodnem świadectwem wielkiej epoki historycznej. W"l'Information" Emil Taponnier przypomina rolę gen.Weyganda i odpowiedź tego generała w swoim czasie specjalnemu wysłannikowi "l'Information" na uczynioną uwagę, że we Francji wszyscy okrzyczeli go zbawcą Warszawy: "Nic podobnego, proszę to stanowczo wyjaśnić opinji publicznej francuskiej. Zwycięstwo, które dzisiaj święci Warszawa, jest zwycięstwem polskiem". W związku z powyższem należy zaznaczyć, że w "Revue Militaire Generale" ukazał się artykuł generała Fourier, przebywającego od dłuższego czasu w Polsce, o bitwie pod Warszawą. W tygodniku "Gringoire" ukazał się w lipcu artykuł Stefana Anbaca p.t."Legenda Piłsudskiego", ozdobiony udatną podobizną Marszałka, ołówka Pedro'a. Jest to skrót biografji Józefa Piłsudskiego na tle historji polskiej, której ostatnie pół wieku uosabia on właśnie.

W pierwszych dniach lipca komitet studjów francusko-polskich wydał w salonach restauracji "Boeuf à la mode" bankiet z okazji wystawy poznańskiej, w obecności 60-u osób świata politycznego i prasowego, między któremi należy wymienić ambasadora Saint Aulaire'a, b.ministra Georges Bonnet, dziekana fakultetu prawnego Barthelemy, posła estońskiego w Paryżu Pusta, posłów Lecorbeillera, Candace, doktora Pozerskiego, radcę Ambasady, Schaetzla. Przemówienia Pinona i Sosnowskiego dały wspaniały obraz żywotności i rozkwitu Polski po 10-u latach życia niepodległego. Dr.Pozerski, słynny uczony instytutu Pasteura, mówił o właściwościach kultury polskiej w sposób, który porwał słuchaczów. Poseł Candace wyraził życzenie skierowania emigracji polskiej do niektórych kolonij francuskich w zdrowym klimacie, przytem wyraził gotowość przeprowadzenia konferencji w tej sprawie z zainteresowanemi instytucjami polskiemi. Prezes Barthelemy mówił o roli polskiej w systemie bezpieczeństwa Europy i wzniósł kielich za zdrowie walecznej armji polskiej, której bohaterstwu w 1920 r.zachód zawdzięcza skuteczną obronę przed inwazją komunizmu. Ostatni przemawiał minister Schaetzel, podnosząc zasługi narodu polskiego na polu pracy dla dobra ojczyzny. Schaetzel przypomniał słowa marszałka Piłsudskiego, wygłoszone w Poznaniu w r.1919, kiedy to wskazywał narodowi drogę odrodzenia przez pracę twórczą i pokojową. Wystawa poznańska jest chlubnem świadectwem żywotności narodu polskiego, którego jedynem pragnieniem jest, aby nie przeszkadzano mu w jego wysiłku codziennym, aby nie tworzono sztucznie dokoła niego atmosfery niepokoju, aby zostawiono mu możność swobodnego rozwoju dla dobra własnego i ludzkości. Mowa ta gorąco oklaskiwana, wywołała wśród zgromadzonych najlepsze wrażenie.

Staraniem Grupy Parlamentarnej Francusko-Polskiej, w porozumieniu z Zarządem Klubu Międzysojuszniczego /Union Interaliée/ wydana została broszura, zawierająca sprawozdanie z wydanego przez wyżej wspomniane zrzeszenie obiadu na cześć delegacji polskiej, przybyłej na uroczystości, związane z odsłonięciem pomnika Adama Mickiewicza. Broszura zawiera tekst wygłoszonych na tym obchodzie przemówień, które kolejno wygłosili hr.de Beaumont, wice-prezes Klubu Międzysojuszniczego; poseł

Jean Locquin, prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej, sen.ks.Zdzisław Lubomirski, wiceprezes grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, pos.Emanuel Evain, b.prezydent rady miejskiej miasta Paryża; marszałek Sejmu Daszyński i Fernand Bouisson, prezes Izby Deputowanych. Ten ostatni położył specjalny nacisk na konieczność współpracy parlamentów polskiego i francuskiego w rozstrzyganiu różnych zagadnień politycznych i ekonomicznych, interesujących w równej mierze Polskę i Francję. Bouisson wskazał na zorganizowanie w obu krajach poważnych ilościowo i jakościowo grup parlamentarnych, które weszły ze sobą w ścisły kontakt i wielkie oddały usługi w dziele wzajemnego uświadomienia. Przemówienie Bouissona kończyło się następującemi słowami: "Mężowie stanu polscy nie uchybią w niczem myśli wieszcza, który prosił Boga o wojnę światową dla wolności ludów, pracując obecnie w pełnem porozumieniu z Francją nad zorganizowaniem pokoju światowego, ścisłej współpracy narodów oraz nad trjumfem i rozkwitem wśród wyzwolonych narodów prawdziwego ducha europejskiego".

W lipcowym zeszycie "Mercure de France" ukazało się studjum pani Zofji Ciurlionis p.t."Zarys historji literatury litewskiej", ciekawe dla nas z tego względu, że autorka anektuje do literatury litewskiej dość bezceremonjalnie pisarzy polskich. Autorka pisze w tej sprawie: "Współczesna krytyka literacka na Litwie rozszerzyła słusznie pole swych badań. Wyznacza ona obecnie utworom litewskim napisanym po polsku miejsce w naszych antologjach narodowych. Literatura polska, jak wiele innych, miała swą epokę łacińską; nasza miała swą fazę polską". Wychodząc z takiej zasady p.Ciurlionis nie poprzestaje na Mickiewiczu, i zalicza do pisarzy o "genjuszu litewskim" - Kraszewskiego, Syrokomlę, Norwida. Poza tem studjum pani Ciurlionis zawiera pobieżny przegląd właściwej litewskiej literatury - od pieśni XVI.w. do najmłodszych współczesnych nam poetów i prozaików litewskich.

Tytus Czyżewski opisując: "Jak i co malują teraz w Paryżu" /"Kurjer Polski" z dn.21.lipca/, charakteryzuje przytem prace polskich malarzy. O specjalnej salo polskiej w Salonie Jesiennym pisze z dużem uznaniem, jako o idei znakomitej i doskonałym pomyśle. Aczkolwiek wybór obrazów był dość przypadkowy, mimo to prasa francuska szeroko rozpisywała się o tej wystawie, dowodząc, że jest ona jedną z wybitnych manifestacyj sztuki współczesnej polskiej w Paryżu. W salonie niezależnych wybijały się na pierwszy plan obrazy Kazimierza Zieleniewskiego "tego doskonałego a tak zapoznanego malarza". W Salon des Artistes Francais Indépendants z Polaków brali udział tylko - Makowski, Kramsztyk, Gottlieb, Czyżewski.

W pierwszej połowie lipca odbył się inauguracyjny odczyt francuski w Bibljotece Polskiej w Paryżu. Mówił prof. Stefan Czarnowski o romanizacji Galji. Wstęp inauguracyjny wygłosił stały delegat Ministerstwa Wyzn.Rel. i Oświecenia Publ. we Francji, prof.Z.Zaleski.

Eustachy Czekalski, przed nową próbą polskiego lotu przez Atlantyk, przypomina na łamach "Dnia Polskiego" /31. lipca/, jak w Paryżu, w r.1909, przed startem lotniczym pierwszego "circuit européen" w chłodny poranek czerwcowy, otulony w pled wyczekiwał na warkot motorów, niespiący całą noc Stefan Żeromski, zasłuchany w wykłady prof.W.Jarkowskiego. Uczony ten polak, zgładzony kulą bolszewicką, profesor aeronautyki Politechniki Petersburskiej, z zapałem studjował wtedy zagadnienia lotnictwa. Jego entuzjazm i wiedza zdolne były oczarować każdego człowieka. Żeromski chłonął słowa tego ambitnego polaka: wtórowały one jego marzeniom o wynalazku, zbawczym i zbawiennym, mogącym przeciwstawić się trzem potencjom rozbiorczym. Tegoż roku po raz pierwszy sforsowano w linji powietrznej kanał Lamanche.

Prezes Komitetu b.wolontarjuszów żydowskich, adwokat Kadmi-Cohen, oraz adwokat Mirtil, prezes zjednoczenia sjonistycznego w Paryżu, zwrócili się do Ambasadora Chłapowskiego z prośbą o przyjęcie udziału w komitecie honorowym, ukonstytuowanym w celu wybudowania pomnika wolontarjuszom żydowskim, którzy padli na froncie francuskim w czasie wojny światowej. Zwrócenie się swoje do ambasadora Rzplitej Polskiej delegaci motywowali tem, że większość odznaczonych wolontarjuszów pochodziła z Polski, oraz, że przelewając krew swoją na wojnie światowej, przyczynili się oni w skromnej mierze do odbudowy państwa polskiego. Ambasador Chłapowski przyjął proponowany mu udział w komitecie honorowym.

Jak donosi "Kurjer Polski" z dn.6.lipca, na ostatniem posiedzeniu Akademji Nauk w Paryżu, pod przewodnictwem słynnego profesora d'Arsonvala, referowany był wynalazek, który zrewolucjonizować może stan obecny hygieny i którego doniosłość trudno nawet narazie objąć. Wiadomo, że woda jest roznosicielką wielu zarazków chorobowych, a zwłaszcza cholery i tyfusu. Walka z temi zarazkami przez wyjaławianie wody w wielkich zbiornikach jej była prowadzona dotychczas bez poważniejszych wyników, ile że najstaranniejsze nawet filtrowanie wody nie sterylizowało jej kompletnie. Wynalazek, o którym mowa, dotyczy właśnie sposobu odkażania wody, odznaczającego się nadewszystko wielką prostotą i dostępnością dla wszystkich. Uczonym, którego zasługi stanowi to odkrycie, jest Jerzy Lachowski, polak, zamieszkały od 20-u lat w Paryżu, autor znanych w dziedzinie fizyki prac.

W lecie odbył się w Paryżu czwarty międzynarodowy zjazd Naukowej Organizacji Pracy. Na dotychczasowych kongresach - w Pradze, Brukseli, Rzymie i na ostatnim - referenci z Polski wyrobili sobie doskonałą opinję, a polską szkołę Nau Naukowej Organizacji uznali nawet specjaliści amerykańscy za wysoce godną uwagi. Delegacja polska zgłosiła następujące referaty: I.Czarneckiego "Metody N.O. w zastosowaniu do administracji publicznej", H.Bornszteina "N.O.w przemyśle chemicznym", P.Wagner "Racjonalizacja pracy w warsztatach P.K.P.", N.Tarwida "ZastosowanieN.O. do pracy stacji kolei węzłowych", S.Puchołta "O zastosowaniu N.O. w górnictwie",

S.Raźniewskiego "Organizacja pracy w kopalni węgla Grodziec". W sekcji gospodarstwa domowego o walce z kurzem zgłosiły referat pp.Zdanowska i Szumlakowska. Na ogólną ilość 136 referatów polskich było 10.

O znakomitym odbiorze stacji katowickiej świadczy wynik ankiety, przeprowadzonej przez francuskie pismo radjowe "L'Antenne". Z ankiety tej wynika, że między stacjami europejskiemi, pracującemi najlepiej, znajdują się na jednem z pierwszych miejsc Katowice. Jest to niewątpliwie duży sukces polskiej stacji zwłaszcza, że stacja ta prowadzi piękną robotę propagandową na terenie międzynarodowym, dzięki radjowym skrzynkom pocztowym, wygłaszanym w językach obcych.

Dnia 13.lipca zakończony został po 2-u tygodniowej grze konkurs międzynarodowy gry szachowej w Paryżu. Pierwszą nagrodę otrzymał warszawianin p.Tartakower.

Polonica francuskie. - M.Alberg, Le Petrole en Pologne, Paris. Agence générale de Librairie, 212 stron.
- J.de Carency. Joseph Pilsudski, soldat de la Pologne restaurée. Etude biographique. Paris. La Renaissance du Livre, 278 stron.
- M.Gniazdowski. Relations économiques internationales. Paris, Les Presses Universitaires de France, 100 stron.
- S.Klingsland. Piłsudski. Paris Kra.185 stron.
- K.Marx. La question polonaise devant l'Assemblée de Francfort. Trad, par.M.Rakowska. Préface de J.Longuet.Paris Alcan 96 stron.
- A.Merlot. La Pologne. Paris. Editions de l'Economie Nowella, 108 stron.
- A.Mickiewicz. Poésies. Choix des plus anciennes traductions francaises. Paris. Société Polonaise des Amis du Livre, 64 stron.
- A.Mickiewicz. L'Homme Eternel. Pages choisies en prose. Avec preface et intriduction de A.Mazon et J.A.Teslar. Paris. Gebethner et Wolff. 275 stron.
- W.Miłaszewska. La pendule arretée. Roman traduit du polonais. Paris. Perrin. 258 stron.
- J.P.Palewski. Ce qu'il faut connaitre de l'Ame Polonaise. Paris. Furne. Boivin et C-ie. 156 stron.
- W.Sieroszewski. A la lisière de forêts. II-e ed francaise. Trad.par M.Rakowska. Paris. "Les Amis de la Pologne"
- K.Smogorzewski. La Pologne, l'Allemagne et le "Corridor". Avec 29 cartes, 3 diagrammes et une lettre autographe de M.Poincare. Paris. Gebethner et Wolff. 128 stron.
- P.Valmigère. Et demain? France, Allemagne et Pologne. /Silesie et Danzig/ Paris. E.Figuière. 184 stron.

G D A Ń S K .

W miesiącu lipcu i sierpniu urządzona była w Gdańsku międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych. Wystawa zakończyła się rozdaniem nagród. Złoty medal otrzymał zbiór Polonia, srebrne medale Latanowicz z Poznania, Adamski ze Lwowa, Huzarski, Polański i Rembieliński z Warszawy. Jak widać z powyższego, udział Polaków w wystawie był dość wybitny.

W"Zapiskach Toruńskiego Towarzystwa Naukowego" dr.S.Tync zebrał wiadomości o nauce polszczyzny w gimnazjum gdańskiem za dawnej Rzeczypospolitej. Gdańsk powołał w r.1589 na nauczyciela języka polskiego w swojem gimnazjum poetę Jana Rybińskiego, który już w r.1593 ustąpił miejsca wytrawnemu pedagogowi Niemcowi, Mich.Volkmarowi, autorowi szeregu podręczników, m.in. "Compendium linguae polonicae" /r.1594/. Volkmar, który naukę polszczyzny oparł na lekturze autora, ćwiczeniach w pisaniu, mówieniu i komponowaniu, oraz na tłumaczeniu, stworzył trwałe podwaliny dla nauki tego przedmiotu. Na jego podręcznikach przedrukowywanych wielokrotnie w Gdańsku i na późniejszych przeróbkach jego "Compendium" opierali się w ciągu w.XVII. jego następcy - przeważnie Polacy - aż do J.K.Woyny z Jasienicy, autora podręcznika "Compendiosa linguae polonicae institution" 1590. Z doświadczenia tych dwu znakomitych poprzedników skorzystał w latach 1696-1709 Piotr Michael, autor podręcznika "Der richtige Wegweiser oder eine grundliche Einlettung zur polnischen Sprache" /1698/, tej prawdziwej encyklopedji języka polskiego dla użytku gimnazjastów gdańskich, którzy w niej znajdowali i zwięzłą gramatykę, i bogaty wokabularz, i liczne rozmówki, i wzory listów i przysłowia polskie. Od śmierci Michaela coraz częściej nauka polszczyzny spoczywa już tylko w rękach pastorów polskich przy kościele św.Anny. Opiera się zaś najprawdopodobniej na popularnym w szkołach pruskich w XVIII.w. podręczniku Jana Monety z Olcska: "Enchiridion polonicum". 1720- równie uniwersalnym, jak "Wegweiser" Michaelowy.

Publikacje gdańskie i Gdańska dotyczące: - A.Bertling, Danzigs Bürgermeister im 19 Jahrhundert. Danzig. A.W.Kafeman, 28 stron.

B.von Richthofen. Gehört Ostdeutschland zur Urheimat der Polen? Danzig. "Ostland.Institut" 50 str.

H I S Z P A N J A .

Ze względu na wielki wysiłek, dokonany na Powszechnej Wystawie Krajowej, Polska nie mogła wziąć udziału w międzynarodowej Wystawie w Barcelonie. Na wystawie tej jednak można było zauważyć pojedyncze eksponaty, będące owocem pracy i wysiłku polskiego. W dziale sztuki stosowanej, w pawilonie francuskim, mówił z entuzjazmem dyrektor tego działu Robert Pèau o pracy podległej mu młodzieży, wspominając, iż posiada

wśród swoich uczniów wielu polaków, wyróżniając zwłaszcza prace Antoniego Teslara, stypendysty polskiego, który zaledwie przed rokiem nauczył się emaljerstwa".

H O L A N D J A .

Dnia 8.lipca rozpoczęły się w Amsterdamie obrady V. Kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej, w których brało udział 1000 z górą delegatów 39 państw świata. Delegacja polska, która już w Stockholmie na poprzednim kongresie odegrała wybitną rolę, zwiększyła widocznie swoje wpływy na Kongresie amsterdamskim. Prezes delegacji polskiej, p.Bogusław Herse zasiadał w prezydjum Izby oraz w Prezydjum obecnego Kongresu i w najważniejszych komisjach. Członkowie delegacji polskiej brali udział w pracach następujących komisyj i zebrań: pp.Adamski - akredytywy i sprawy organizacyjne; Brzeski - podwójne opodatkowanie, polityka handlowa; Gliwic - polityka handlowa i finansowa, etatyzm; Kielski - komisja prawnicza i arbitraż międzynarodowy; Litwiński - statystyka, międzynarodowa wymiana kapitałów; Palewski - przeszkody w handlu; Jakubowski - podwójne opodatkowanie, transporty wodne; B.Sikorski - nielojalne metody w handlu, targi i wystawy międzynarodowe, racjonalizacja; K.Sosnowski - ochrona własności przemysłowej, etatyzm; dyr.Wartalski - polityka handlowa, etatyzm; S.Waschko - podwójne opodatkowanie, akredytywy, polityka handlowa; pos.Wiślicki - kwestje chińskie, polityka handlowa; J.Żółtowski - prace organizacyjne; dyr.M.Turski - międzynarodowa polityka handlowa. O pracach polaków w komisjach pisze korespondent specjalny "Kurjera Warszawskiego".

J U D A I C A .

Z okazji wzniesienia w Paryżu pomnika Adamowi Mickiewiczowi "Nasz Przegląd" przypomina wydanie w r.1881, w 550 egz. tylko, przekładu hebrajskiego Ksiąg Pielgrzymstwa i Narodu Polskiego. Książeczka ta sprzedawała się "au profit de la souscription pour le monument d'Adam Mickiewicz à Cracovie". Przekładu dokonał lekarz rzymski gruntownie obeznany z językiem i literaturą biblijną i rabiniczną, doktór Mojżesz /Moise/ Ascarelli a wstępem jednoarkuszowym w języku francuskim zaopatrzył książeczkę znany przyjaciel żydowsko-francuski Mickiewicza, Armand Levy. Ponadto dodany jest list wybitnego działacza żydowsko-francuskiego, znanego założyciela Alliance Israelite Universelle, Adolfa Cremieux, /dziadka współczesnego nam pisarza francuskiego, Benjamina Cremieux/. List ten, będący znamiennym hołdem żydowskim dla cieniów Wieszcza, obok wstępu Levy'ego również dodano w przekładzie hebrajskim. Pod koniec wspomnieć należy o hebrajskiej przedmowie tłumacza i o liście

rabina rzymskiego Elijahu Chazan, który książeczce "z uczuciem radości, miłości i hołdu" daje swoje imprimatur, a tłumaczowi, który w wierności przekładu oddać musiał też wszystkie w dziele mickiewiczowskiem zawarte wyobrażenia chrześcijańskie, zaświadcza coram publico jego prawowierność żydowską i usuwa wszelki cień podejrzenia o herezję.

Ukazało się trzecie wydanie powieści Joela Mastbojma pt."Fun rojten Leben" /Berlinie i Wiedniu/, opisującej rewolucyjną działalność młodzieży żydowskiej w r.1905 na tle Siedlec i Warszawy.

Dr.M.Kanfer w "Naszym Przeglądzie" /w N.104/ podkreśla artystyczne walory "Romansu koniokrada", jednego z pierwszych dzieł Józefa Opatoszu, przetłumaczonego obecnie na język polski przez S.Wołkowicza: "Oddycha ta powieść aromatem polskiej przyrody".

J U G O S Ł A W J A .

D.28.lipca ludność miast: Senta, Stara Kanjiża i Nowa Kanjiża urządziła samorzutnie szereg kolejnych manifestacyj na cześć braterstwa polsko-jugosłowiańskiego. Przedstawiciele władz, oraz liczne rzesze publiczności witali entuzjastycznie posła polskiego, Babińskiego, który przybył na te uroczystości w towarzystwie attaché prasowego poselstwa, Glinki. We wszystkich tych miastach odbyły się odczyty z przezroczami o Polsce, wygłoszone przez dr.Włodzimierza Nikolicza, który ukończył uniwersytet warszawski. W Nowej Kanjiży wzniesiono bramę trjumfalną, a chór miejscowej młodzieży odśpiewał po polsku hymn narodowy polski. Na licznych bankietach, które odbyły się z okazji wzmiankowanych manifestacyj, wygłoszono szereg gorących toastów na cześć Polski i posła Babińskiego, który odpowiadał w języku serbskim. Na uroczystościach byli obecni wiceminister spraw zagranicznych, Bakoticz, jako prezes klubu polsko-jugosłowiańskiego, oraz wiceprezesi klubu, Dojczynowicz i Modcziczow.

W sierpniu odbyło się w Warszawie w lokalu Tow. Naucz.Szkół Wyż. posiedzenie Komitetu uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci króla Bolesława Chrobrego, na wyspie Solcie obok Splitu, na terenie"Chrobrzyna", stanowiącego własność spółdzielni "Dom polski nad Adrjatykiem". Posiedzenie, na które przybył szereg przedstawicieli instytucyj państwowych i organizacyj społecznych, zagaił prezes zarządu spółdzielni, prof.dr. Hilarowicz. Przewodnictwo objął prof.Aleksander Kraushar, assesorowali pp.dyr.Roszkowski i Aleks.ks.Massalski, sekretarzował p.Z.Sowiński. Referat dr. Hilarowicza przedstawił działalność spółdzielni oraz program uroczystości. Nad projektem napisu na tablicy ku czci Bolesława Chrobrego rozwinęła się dyskusja, w której wyniku został uchwalony tekst następujący: "Ku upamiętnieniu 1000-rocznicy panowania Bolesława Chrobrego, pierwszego króla Polski i jednego z największych władców słowiańszczyzny, osiedle to nosić będzie nazwę: "Chrobrzyn". Następnie prze-

dyskutowana została sprawa równoczesnej uroczystości odsłonięcia tablicy ku czci wielkiego poety słoweńskiego Reja, Marka Marulica, albowiem pierwszy dom spółdzielni polskiej stanął na ruinach domu poety. W rezultacie wybrany został ściślejszy komitet wykonawczy z prof.Hilarowiczem na czele.

L I T W A .

W związku ze zbliżającą się rocznicą 500-lecia śmierci Ks.Witolda czynione są specjalne przygotowania. Cały szereg miejscowości w pobliżu granicy polskiej ma otrzymać nowe nazwy, bardziej litewskie, niczem nieprzypominające brzmienia polskiego. Dokonano już zmiany nazw niektórych ulic. Nawet przedmieście Kowna o tak nieprawomyślnej nazwie, jak Szańce, ochrzczono nazwą Witowstai. Również w Kownie ma stanąć pomnik ks.Witolda. Wszczęto również akcję sprowadzenia z Wilna szczątków stryjecznego brata króla Władysława Jagiełły. Projektodawca ufundowania trumny, celem ochrony prochów wielkiego księcia Witolda, były poseł litewski w Czechosłowacji, Malinowski, ogłosił w "Ljetuvos Aidas" artykuł, w którym pisze m.in.: "Jeśli władze polskie będą usiłowały czynić nam jakieś przeszkody przy wykonywaniu naszego zamiaru, to trzeba będzie użyć pośrednictwa litwinów, obywateli amerykańskich, którzy z wielką życzliwością odnoszą się do tego zamiaru, a którym żadne przepustki polskie nie będą potrzebne". Ochrona szczątków zwłok księcia Witolda, które Malinowski miał znaleźć, jest - zdaniem jego - rzeczą doniosłej wagi i niecierpiącą zwłoki. Zaznaczyć należy, iż wszelkie poszukiwania przeprowadzone w Wilnie, a mające na celu znalezienie zwłok wielkiego księcia Witolda, okazały się bezskuteczne.

M E K S Y K .

Dn11.lipca wyjechali do Meksyku na kilkotygodniowe badania zoologiczne, wydelegowani przez państwowe muzeum zoologiczne, kustosze tegoż muzeum, pp.dr.Tadeusz Wolski i dr. Tadeusz Jaczewski. Głównym terenem badań będą położone na wyżyniemeksykańskiej, jeziora Chapala i Patzcuaro, oraz ich najbliższe okolice, przytem będzie chodziło przedewszystkiem o zebranie jaknajbogatszych materjałów tamtejszej fauny wodnej i przybrzeżnej. potrzebnych do opracowania zagadnień zoo-geograficznych i hydrobiologicznych. Obaj uczestnicy wycieczki prowadzili już w swoim czasie badania terenowe zoologiczne w Ameryce podzwrotnikowej, a mianowicie: dr.Wolski w roku 1926 w Meksyku /w towarzystwie dyr.S.Tenenbauma/, dr.Jaczewski w latach 1921-1924 w południowej Brazylji, jako uczestnik trzeciej wyprawy ś.p.T.Chrostowskiego.

N I E M C Y .

Dn.12.lipca w południe otwarto we Wrocławiu w obecności nadprezydenta prowincji śląskiej, przedstawicieli władz komunalnych oraz konsulów polskiego, austrjackiego i czeskiego wystawę grafiki stosowanej Śląska, Polski, Austrji i Czechosłowacji. Po przemówieniu prezesa stowarzyszenia artystów "Kunstgilde" zabrał głos nadprezydent Lüdemann, który, życząc wystawie spełnienia swych kulturalnych i gospodarczych celów, zaznaczył m.in., że ludność pograniczna powinna zerwać z przesądem, jakoby zadaniem jej było nieustanne straszenie sąsiada wrogiemi gestami, a natomiast powinna cel swój ujrzeć w nawiązywaniu przyjaznych stosunków z sąsiedniemi narodami. Za przejaw tej nowej dążności uważa nadprezydent właśnie obecną wystawę grafiki stosowanej, której dział polski, zorganizowany przy pomocy konsulatu Rzplitej Polskiej we Wrocławiu, a obejmujący 43 plakaty i gablotę pełną mniejszych druków, wywarł na uczestnikach wernisażu jak najlepsze wrażenie.

"Deutsche Stimmen" /pismo wychodzące dwa razy na miesiąc w Staatspolitischer Verlag, Berlin/, przynosi dłuższy artykuł komisarza wystawy plastycznej niemieckiej w Warszawie Dr.Alfreda Kuhna o znaczeniu urządzania wystaw w obcych państwach "Kunstausstellungen im Ausland als Mittel kulturpolitischer Werbung/. Dr.A.Kuhn omawiając wysiłki różnych krajów podnosi energję i ruchliwość polaków, którzy w ubiegłym roku urządzili siedem wystaw plastyki w różnych krajach.

Jako zeszyt 30-y zbioru "Einzelschriften zur Politik und Geschichte" ukazała się praca Adolfa Eichlera pod tytułem: "Polen - ein Volk in Waffen" /Berlin 1929/. Praca ta jest obliczona na wyjątkowo mało krytycznych czytelników i ma charakter propagandowo-zaczepny. Szczególnie troskliwie zajmuje się autor organizacjami polskiemi o charakterze wojskowo-sportowym, przytaczając sprawozdanie z przemówienia płk.Ulrycha co do rozwoju prac wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Dopatruje się przytem A.Eichler groźnego dla Niemiec niebezpieczeństwa nawet ... w zastępach harcerek polskich. Źródła, z których czerpie autor wyolbrzymione dane o armji polskiej, są to informacje i obliczenia sowieckie i litewskie.

W fachowem piśmie niemieckiem "Textil-Zeitung Berlin" ukazał się znamienny głos o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. W artykule tego pisma m.in.czytamy: "Wystawa robi potężne wrażenie swym rozmiarem i ilością eksponatów. Polakom należy się uznanie za to, czego dla rozwoju wielkich i gospodarczo ważnych idei dokonali, i to tembardziej, że wysiłek ten oddziaływa pojednawczo na narody i każe wykluczać i zapominać o politycznych różnicach". Szczegółowy opis poszczególnych działów wystawy jest bardzo pochlebny.

Polonica niemieckie: A,Auf der Maur. Wanderfahrten durch Ungarn, Polen und Belgien. Ein Blick auf die Nachkriegsprobleme. Leipzig. Räber und Cie. 180 str.
- J.Conrad. Freya von den sieben Inseln. Uebertragen von Elsie Mc.Calman.Berlin.S.Fischer.152 str.

- L.Hirsch. Elisa Radziwill. Die Jugendliebe Kaiser Wilhelms I. Stuttgart. W.Hadecke.252 str.

- A.G.Krueger.Ein masurisches Origiral. Lebensbeschreibung des Pfarrers Pogorzelski in Kutten. 3 Aufl.Ortelsburg, M.Zedler, 26 str.

-J.Ledesma. Der polnische Katechismus des Ledezma und die litauischen Katechismen des Daugssa. Gottingen. Vandenhoeck und Ruprecht. 163 str.

- W.Norbert. Graefin Potocka.Histor.Roman. Berlin. Neufeld und Henius. 315 str. /"Die silbernen Bucher", 106/.

- F.Ossendowski. Flammendes Afrika. Quer durch Marokko. Uebersetzt von C.H.Pollog. Berlin. P.Franke. 360 str.

- F.Ossendowski. Unter dem Gluthauch der Wueste. Quer durch Algerien und Tunis. Berlin.P.Franke.362 str.

- Pomoranus. Das Deutschtum in Westpreussen und Posen. Berlin. Deutscher Schutzbund Verlag. 56 str.

-Stiepels Adressbuch der Textil Industrie für die Staaten Tschechoslovakei, Oesterreich,Ungarn, Polen, Rumaenien, etc. Reichenberg in B.12.Auflage.822 str.

- P.Valmigere. Und morgen? Frankreich. Deutschland u.Polen. Uebertr.von R.Förster. Berlin. Brückenverlag,166 str.

P A L E S T Y N A .

W związku z pobytem F.Ossendowskiego w Palestynie w lecie, ku czci gościa z Polski urządzone było przyjęcie przez radcę handlowego w Tel-Aviv, dr.Hausnera. Zaproszeni zostali na to przyjęcie prócz przedstawicieli prasy, dyrektorzy niektórych szkół, konsul Litwy p.Rozenbaum, przedstawiciele związku żydów polskich itd. Obecny był również poeta Bialik. W gmachu kasyna na tarasie wychodzącym na otwarte morze zaproszeni zasiedli przy nakrytych stołach. Dr.Hausner wygłosił ku czci gościa krótkie przemówienie, w którem zawarł ciekawe szczegóły o p.Ossendowskim. Opowiedział między innemi, że Ferdynand Ossendowski zaproszony został w 1921 r. do Waszyngtonu przez komisję amerykańską, która zasięgnąć chciała u niego, jako rzeczoznawcy,informacji o Dalekim Wschodzie. P.Ossendowski przybył tu, nie jako turysta, lecz jako człowiek nauki. Nowe dzieło odbudowy ojczyzny przez żydów budzi w nim zachwyt. Szczególnie uderza go tu kult pracy fizycznej. Widzi, że odrodzenie narodu i mowy naszej nie jest wymysłem, lecz rzeczywistością. F.Ossendowski w odpowiedzi mówił dużo z zachwytem o dziele żydów w Palestynie. Pierwszem jego romantycznem wrażeniem po przybyciu do kraju było - gdy zaobserwował, z jaką miłością wygrzebywana jest z ruin stara mowa hebrajska, mowa proroków, niby skarb jakiś lub klejnot. P.Ossendowski kończąc swe przemówienie, powiedział: "Za powodzenie dzieła waszego na ziemi waszych pra-ojców!".

R O S S I C A .

"Centralna Europa" /Centralnaja Jewropa/, tygodnik wydawany po rosyjski w Pradze, przynosi w numerze 5-ym z 20/VI. omówienie książki R.Martial'a "La Pologne jadis et de nos jours",

w numerze 6 z 27 czerwca drukuje obszerny artykuł W.Dreslera pt. "Nowe drogi powieści polskiej" /Nowyje puti polskawo romana/ omawiając cykl Kadena-Bandrowskiego "Czarne Skrzydła", cykl powieściowy Jana Rogali /Próba ognia, Płomień, Odkupienie/, wreszcie Ucztę Dozorców T.Ulanowskiego.

R U M U N J A .

W Rumunji nie była prowadzona systematyczna propaganda Powszechnej Wystawy Krajowej. Wszakże można było zanotować w prasie rumuńskiej parę głosów bardzo przychylnych o wystawie poznańskiej. Tak księżna Alexandrina Contacusin, powróciwszy z Polski ze zjazdu kobiet "Małej Ententy", ze słowami wielkiego uznania opisała współpracownikowi dziennika "Universul" wystawę w Poznaniu. Z jeszcze większym entuzjazmem pisze o wystawie p.C.Loghin, profesor z Czerniowiec, w swej korespondencji, ogłoszonej w "Universul". Wystawa ta - jak pisze - jest syntezą wszystkich wysiłków ekonomicznych, kulturalnych, politycznych narodu polskiego, jest symbolem wszystkich jego aspiracyj, najobszerniejszym i najzupełniejszym obrazem zdolności produkcyjnych, zrealizowań z ciągu 10-u lat, oraz przyszłych możliwości.

Na XV.Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Bukareszcie został zgłoszony cały szereg referatów przez Polaków, a mianowicie:

1/dla sekcji II-ej - Ekonomika rolnicza: a/na temat rachunkowości rolniczej, unifikacji metod referaty pp.prof.S.Moszczeńskiego i prof.dr.W.Ponikowskiego, b/ na temat organizacji pracy w rolnictwie referat p.prof.Stefana Biedrzyckiego.

2/ dla sekcji V-ej - Produkcja zwierzęca: a/ na temat wpływu naturalnych warunków na metody hodowli, referat p.prof. dr.J.Rostafińskiego, b/ na temat kryzysu hodowli koni,referat p. prof.R.Prawocheńskiego, c/ produkcji wełny - referat p.prof. J. Rostafińskiego, d/ ryb w wodach słodkich /podsekcja hodowli ryb/- referat p.prof.F.Staffa oraz komunikat p.inż.M.Sawickiego.

3/ dla sekcji VI-ej. - Przemysł rolny: na temat położenia i przyszłości przemysłu cukrowniczego, referat p.J.Zychlińskiego,

4/ dla sekcji VII-ej - Rolniczej - na temat roli kobiety na wsi i jej udziału w produkcji rolnej - referaty pp.Z. Jankowskiej i W.Żebrowskiej.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

W Nowym Yorku zmarł znany przyjaciel Polski inż.Frank W.Morse, kawaler orderu "Polonia Restituta". Sp.F.W.Morse przebywał w Polsce od r.1919 do 1925 w charakterze przedstawiciela światowej firmy budowy parowozów "Baldwin Locomotive Works" w Filadelfji, która udzieliła Polsce pierwszego kredytu w wysokości 7 miljonów dolarów, tj.równowartości dostarczonych 170 parowozów. W przeciągu 6-u lat swego pobytu w Polsce, ś.p.F.W.Morse zyskał sobie liczne grono serdecznych przyjaciół i osiągnął godność wiceprezesa polsko-amerykańskiej Izby Handlowej i Towarzystwa polsko-

amerykańskiego. Ostatnio śp.F.W.Morse pracował nad zagadnieniem konsolidacji linji kolejowych w centralnej Europie i zmarł w chwili bliskiej realizacji swych zamierzeń.

Prof.Roman Dyboski podczas swego pobytu w Stanach Zjednoczonych wygłosił ogółem 207 odczytów i prelekcyj. Przemawiał 177 razy po angielsku w 20 amerykańskich uniwersytetach i 30 razy po polsku na różnych polskich zebraniach. Odczyty prof.Dyboskiego cieszyły się wielkiem powodzeniem, nietylko dlatego, że prelegent przemawiał znakomitą angielszczyzną, nietylko dlatego, że odczyty jego były oparte na gruntownej znajomości przedmiotów, ale przedewszystkiem dlatego, że uczony polski nie uderzał w żaden ton płaczliwy, nużący amerykanów, że mówił z pewnością siebie i tą spokojną dumą obywatela niepodległej Rzplitej, którą Amerykanie wysoko cenili. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od Uniwersytetu w Chicago pismo treści nast./w skrócie/: Panie rektorze, pobyt prof.Romana Dyboskiego przyniósł wielką korzyść i zadowolenie naszej uczelni. Wykłady prof.Dyboskiego dały naszym studentom i przyjaciołom w Chicago doskonałą sposobność lepszego poznania Polski, oraz uświadomienie sobie jej ideałów. Spodziewamy się rychło odwzajemnić się za okazaną nam uprzejmość a także oczekujemy dalszych odwiedzin ze strony prof.Dyboskiego oraz innych przedstawicieli uniwersytetów polskich. Podpisy: Frederic Woodword,Prezydent.

Nowojorski "Times" nawiązując do przemówienia prof. Dyboskiego, wygłoszonego na bankiecie, wydanym z okazji wyjazdu profesora, podkreśla w artykule redakcyjnym znakomitą działalność fundacji Kościuszkowskiej. Jeśli przedział między Europą a Ameryką pogłębi się,wówczas azjatycka cywilizacja, której bolszewizm jest awangardą, będzie potężnem niebezpieczeństwem, chociażby ze względu na olbrzymią ilość ludności azjatyckiej. Polska oddziela dzisiaj świat cały od tej awangardy: dlatego też zasługuje z naszej strony na wszelkie przemysłowe, ekonomiczne i polityczne poparcie, którego naród amerykański, bogaty i silny, może udzielić chłopcom i dziewczętom, wychowankom fundacji Kościuszkowskiej, mającym w przyszłości kierować rozwojem Rzplitej Polskiej. Taka nieustanna wymiana z Polską będzie stanowiła pomost ponad przepaścią umysłowości, oddzielającej Europę od Ameryki.

Ignacy Worwiński, federalny komisarz hipoteczny w mieście South Bend, w stanie Indiana, przesłał do Konsulatu Generalnego Rzplitej w Chicago cenny zbiór dokumentów historyczno-politycznych, które ofiarował Muzeum Narodowemu w Krakowie. Zbiór ten obejmuje kopje wszystkich aktów dotyczących Polski, a wniesionych do kongresu Stanów Zjednoczonych w czasie wojny światowej, oraz autografy Wilsona, Roosevelta, sekretarza spraw wewnętrznych Lane i wielu senatorów i posłów.

W Savannah, w Stanie Georgia, odnaleziono stary portret Pułaskiego, wykonany przez francuza Camponeta, prawdopodobnie oficera francuskiego, przedstawiający bohatera polskiego w mundurze generała armji amerykańskiej. Obraz otrzymało w darze w r.1878 Towarzystwo historyczne stanu Georgia.

Ukazała się w Chicago książka Mieczysława Haimana w języku polskim p.t. Historja udziału Polaków w amerykańskiej Wojnie Domowej 1861-1865". Wyczerpująco zawiera ona nieznane dotychczas dzieje bohaterstwa polskiego na amerykańskiej półkuli, tworzenia się pułków i legjonów w obu walczących armjach amerykańskich, dzieje gen.Krzyżanowskiego, gen.Kargego, kap. Kossaka, kap.Głoskowskiego, gen.Tochmana, pułk.Oladowskiego, pułk.Sulakowskiego i wielu innych wybitnych oficerów polskich, których ogółem blisko 200 służyło w armji Związkowej, podczas gdy ogółem około 5.000 Polaków przelewało wówczas krew w szeregach amerykańskich. Książka podaje szczegóły o bardzo wielu z tych bohaterów.

Holmer St.Gaudens, dyrektor Instytutu Carnegiego i kierownik dorocznej wystawy sztuk pięknych w tymże Instytucie. W lecie zwiedził prawie wszystkie kraje europejskie między niemi i Polskę. Szczególnie imponujące wrażenie zrobiła na nim wystawa poznańska. W wywiadzie z przedstawicielami pism amerykańskich, p.Gaudens oświadczył, że wystawa jest naprawdę obrazem wielkiego rozkwitu twórczości i tężyzny polskiej. O wystawie prac artystów polskich wyraża się p.Gaudens z wielkim podziwem, mówiąc, że pod względem artyzmu, oryginalności i żywotności, wystawa poznańska przewyższa wszystkie tego rodzaju wystawy, jakie zwiedził on w ostatnich kilkunastu latach. Nowojorski dziennik "Tribune" tak ocenia ogólne znaczenie wystawy: "Moralne znaczenie wystawy, zwłaszcza dla narodu polskiego, jest nadzwyczajne. Wzmacnia ona wiarę narodu we własne siły i dodaje ufności w przyszłość kraju, a równocześnie niweluje różnice dzielnicowe między ludnością dawnych trzech zaborów, jakie wytworzyła niewola. Wystawa otworzyła Polakom oczy i przekonała ich, co mogą zdziałać własną pracą i wysiłkiem". W końcu korespondent zachęca Amerykanów do zwiedzenia Polski, która, tak pod względem politycznym, jak i ekonomicznym, jest jednym z najbardziej interesujących krajów w Europie.

W Atlantic - City odbył się w lecie I-szy Międzynarodowy Kongres Szpitalnictwa, w którym wzięli udział przedstawiciele 36 państw z całego świata. Z Polski delegowani byli dr.med.J.Slaski i inż.architekt Wł.Barański, kierownik budownictwa szpitalnego m.st.Warszawy. Sekretarzem i właściwym organizatorem zjazdu był sekretarz Akademji Lekarskiej w Nowym Yorku, zamerykanizowany Polak, dr Lewiński - Corwin.

W Louisville urządziło miejscowe Tow.sztuk pięknych międzynarodową wystawę karykatur. Udział nieoficjalny wzięło 16 państw: Anglja, Austrja, Ameryka Płd., Niemcy, Czechosłowacja, Finlandja, Francja, Hiszpanja, Norwegja, Portugalja,
mery- Rosja, Rumunja, Węgry, Italja i Polska, którą reprezentowali
a Płn.,

karykaturzyści warszawskiej "Muchy", pp.R.Andersen, E.Dargiewicz, W.Lipiński, B.Rydygier i Edward Porządkowski. Ogółem wystąpiło na wystawie 116 artystów z 524 pracami. Polskie prace w liczbie 22-ch zostały w całości wystawione, a jednego z naszych karykaturzystów, p.Porządkowskiego spotkało nawet pewnego rodzaju wyróżnienie, mianowicie do 11-u karykatur zakwalifikowanych do reprodukcji w katalogu wystawy włączono i jego pracę.

Wśród potentatów filmowych północno-amerykańskich jest kilka pochodzących z Polski: bracia Warner, właściciele firmy "Warner Brothers", pierwsi realizatorzy filmu mówiącego, wyemigrowali przed 25-u laty z Suwałk, Józef Schenk, mąż Normy Talmadge, współwłaściciele "United Artists" - pochodzi z kresów. Inny współwłaściciel tejże firmy, Samuel Goldwyn, wyemigrował w r.1915 z Warszawy. Pochodzi również z Polski Max Gluckman, najpotężniejszy magnat przemysłu filmowego w południowej Ameryce. W Chicago, posiadającem, jak wiadomo, najliczniejszą kolonję polską w Stanach Zjednoczonych, ukazała się ostatnio w druku pierwsza książka telefoniczna, zawierająca wyłącznie spis abonentów-Polaków. Spis obejmuje około 30.000 nazwisk.

S Z W A J C A R J A .

W dniu od 25.lipca do 4.sierpnia odbył się w Genewie Kongres Światowej federacji zrzeszeń pedagogicznych. Z Polski brali udział w tym kongresie p.Jętkiewiczowa oraz poseł Tadeusz Mazurkiewicz.

W Genewie odbyło się w mies.lipcu posiedzenie stałego Komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego. Omówiono aktualne zagadnienia z dziedziny organizacji oszczędnościowych. Polskę na posiedzeniu komitetu reprezentowali pp. Prezes P.K.O. dr Henryk Gruber oraz sekretarz biura zjazdu instytucyj oszczędnościowych w Polsce, p.Bolesław Mrozowski. Na skutek inicjatywy polskiej, język polski wprowadzony będzie na drukach wszelkich publikacyj instytutu.

Znany szwajcarski salon sztuki Wolfsberga w Zurichu, który zorganizował niewielką, ale doborową międzynarodową wystawę grafiki współczesnej, zwrócił się do Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych z propozycją nadesłania na tę wystawę kolekcji rycin najwybitniejszych polskich grafików dzisiejszej doby. Dyrekcja Towarzystwa chętnie skorzystała z tej propozycji i odpowiedni materjał wysłała do Zurychu.

Odbył się w Genewie w ostatnim tygodniu lipca cykl odczytów prof.Władysława Tatarkiewicza z zakresu filozofji porównawczej oraz historji sztuki, zorganizowany przez tutejszy Instytut Słowiański uniwersytetu. W przemówieniu wstępnem dzie-

kan Wydziału humanistycznego profesor Wiktor Martin podniósł zasługi naukowe prelegenta, wyrażając równocześnie hołd i wdzięczność świata zachodniego dla Polski. Licznie zebrani słuchacze ze świata naukowego, artystycznego i dyplomatycznego wykazali wielkie zainteresowanie dla tematów z historji kultury polskiej, darząc żywemi oklaskami świetne odczyty prof. Tatarkiewicza.

S Z W E C J A .

Wystawa poznańska, liczne odwiedziny z tego powodu Polski przez Szwedów, wycieczki statków polskich do wybrzeży Szwecji - z dnia na dzień zwiększają istniejącą sympatję i przyjaźń obu narodów. W prasie szwedzkiej wszelkie ważne zdarzenia w Polsce odbijają się echem, a oprócz stałych korespondentów, pisma tej wagi, jak "Stockholms Dagblad", "Svenska Dagblad", "Dagens Nyheter" i "Nya Dagligt Allehanda" wysyłają specjalnych delegatów do Poznania, do Gdyni i w inne strony Polski. Sympatyczny artykuł o Wilnie ukazał się w "Svenska Dagblad". Autor p.F.Poulsen entuzjastycznie wyraża się o spotkanych osobistościach i zaznajamia czytelników ze świetną przeszłością historycznego miasta. Prof.Axel Brusevitz z uniwersytetu w Upsali analizuje w prasie szwedzkiej polską konstytucję, która, pomimo śladów konstytucji obcych, w samem sednie pozostaje czysto polską. W urządzonej przez "Stockholms Dagblad" ankiecie o dziesięcioleciu pracy pokojowej Polski wiceminister dr.Alfred Wysocki pisze o różnicach dzisiejszych traktatów pokojowych w porównaniu z dawnemi. Zajmującemi są też jego wywody na temat rozbrojenia, skrystalizowane w zdaniu: "Naprzód bezpieczeństwo, potem rozbrojenie". Do pogłębienia i wzmocnienia wzajemnego zrozumienia dwóch narodów: polskiego i szwedzkiego, posłuży również wycieczka studentów warszawskiej politechniki, przez jakiś czas praktykujących w przemysłowych centrach Szwecji, w takich wielkich przedsiębiorstwach, jak Bolinder, Asea, Sandwiken, Trollhattan, Eskilstina, Finspong etc.

T U R C J A .

Prasa stambulska podaje, że podczas uroczystości przeniesienia zwłok gen.Bema Murada paszy został złożony na jego trumnie, w imieniu armji tureckiej, wspaniały wieniec, jak również zostały złożone wieńce od ambasady francuskiej, poselstwa polskiego, poselstwa węgierskiego i poselstwa egipskiego. Po odegraniu polskiego hymnu narodowego przez turecką orkiestrę wojskową, p.Olszowski, poseł polski w Turcji, wygłosił przemówienie, które wszystkich obecnych wzruszyło do głębi. Następnie przemawiali: Emin pasza, komendant miasta Iahi, poseł węgierski. Wszystkie dzienniki tureckie zamieściły okolicznościowe artykuły, poświęcone pamięci Bema Murada paszy. Pismo "Dżumhurjet" zaznacza, że Turcja powierzyła w swoim czasie gen.Bemowi reorganizację swej armji w Aleppo. Kończąc,

dziennik dodaje, że obecnie trzy państwa /Polska, Węgry i Turcja/ łączą się w uczuciu pamięci wspólnego im wszystkim bohaterskiego obywatela.

W Ę G R Y .

W Budapeszcie, nakładem firmy "Dante" ukazało się po węgiersku dzieło Reymonta "Chłopi" w pięknym, czystym przekładzie doskonałego znawcy naszego języka, prof.Janos'a Tomcsanyi'ego. Książka przedstawia się imponująco i rozmiarami swymi mówi o sumie pracy w nie włożonej. Prof.Tomcsanyi, wysoce utalentowany a zarazem sumienny tłumacz, któremu zawdzięczamy i wiele innych przekładów z polskiego na węgierski, jak np. kilka tomów Sienkiewicza, pracował nad tem dziełem przeszło dwa lata. Równocześnie z "Chłopami" w tejże samej firmie wydawniczej ukazał się "Faraon" Prusa, w tłumaczeniu p.Józefa Havasa. Przybył nam tedy w jego osobie nowy pionier na polu zbliżenia literatury polsko-węgierskiej. Jest to pierwsza większa praca tego tłumacza z języka polskiego. Pozatem jeszcze dwaj inni, nowi tłumacze wykazują chęć przyswajenia dzieł z literatury polskiej językowi węgierskiemu, co dowodzi, że praca prof. Tomcsanyi'ego musiała być rozpoczęta pod pomyślną wróżbą, skoro w tak krótkim czasie, taki stosunkowo bujny wydała posiew.

W Ł O C H Y .

W genueńskim "Secolo" ukazał się, z okazji pojawienia się książki Klingslanda o Marszałku Piłsudskim, artykuł pióra Paulo Deni, poświęcony Marszałkowi. Autor streszcza życiorys Marszałka, zatrzymując się dłużej nad "Cudem nad Wisłą" i nad sprawą udziału gen. Weygand'a, któremu odmawia znaczenia, podkreślanego przez niektórych. Autor stwierdza, że Marszałek Piłsudski, prawdziwy bohater wojny polsko-bolszewickiej, sparaliżował plan bolszewicki zalania Europy. Artykuł zdobi karykatura Marszałka.

Prymas polski, J.Em.ks.kardynał Hlond, okazując swą sympatję dla lotnictwa włoskiego przed odjazdem z Rzymu, dn. 1.lipca udał się do pracowni rzeźbiarza prof.Soro, który przygotowuje pomnik na cześć lotników włoskich. Pomnik stanie na jednym z siedmiu wzgórz Rzymu, na Gianicolo: Janiculum. J.E.ks. kardynał był przyjęty przez artystę, jenerała Lesilva, żonę podsekretarza stanu spraw wewnętrznych, p.Bianchi i panie z komitetu. Pisma rzymskie komentują sympatycznie wizytę prymasa, podkreślając, że najwyższy dygnitarz Kościoła w Polsce odbywa stale podróże do Rzymu samolotem. Według wiadomości pism medjolańskich, Citta Vaticano będzie miała pole awjacyjne dla komunikacji regularnej powietrznej. Decyzja w tym sensie zapadła podobno pod wpływem prymasa Polski, kard.Hlonda, który jest zdecydowanym zwolennikiem podróży powietrznych.

W "Kurjerze Porannym", dn.6.lipca ukazał się artykuł dr. Marji Kuźmińskiej p.t."Przyjaciele Polski. Z wrażeń włoskich", w którym opisana jest postać księdza Włocha, doskonale mówiącego po polsku, piszącego nawet wiersze w naszym języku. Jest to ks.kanonik Stefan Mancini, który przebywał przez rok w Krakowie, zetknął się z Polską w kościołach krakowskich, w witrażach Wyspiańskiego. Jedną z poezyj polskich cytuje autorka artykułu.

W znanem czasopiśmie włoskiem "La Nouvo Antologia" wyszła nowela Władysława Reymonta "Legenda" w przekładzie p.Ricard, która przygotowuje cały tom nowel Reymonta, mających się ukazać nakładem firmy turyńskiej "Slavia". Będzie to trzeci tom cyklu polskiego, wychodzącego od paru miesięcy pod redakcją prof.Alfreda Polledro.

Od czasu założenia w Genui "Koła polsko-włoskiego" ożyły w dużej mierze zainteresowania Polską; przyczyniają się do tego w znacznym stopniu odczyty, urządzane przez "Koło". W związku z wydanym przez ministra oświaty okólnikiem, którym zalecono uwzględnianie w większej rozciągłości nauki historji polskiej w szkołach średnich we Włoszech, zorganizowało Koło genueńskie cykl wykładów o Polsce. W liceum Kolumba wygłosił odczyt o Polsce sekretarz "Koła polsko-włoskiego", Tomaso Pompei, który naszkicował pokrótce dzieje Polski od najdawniejszych początków do chwili obecnej ze specjalnem uwzględnieniem stosunków ekonomicznych kraju w okresie powojennym. Dobry i popularny odczyt, ilustrowany licznemi przezroczami wywołał duże zadowolenie. Niedawno wygłosił znów p.Pompei w liceum odczyt pod tytułem: "Il Poeta anonimo della Poloniae. La non Divina Commedia". Prelegent rozwodząc się obszernie nad Krasińskim podkreślił wpływ Włoch na twórczość autora "Irydjona", zwłaszcza zaś wczucie się i wmyślenie jego w kulturę Rzymu.

Pośród licznych dokumentów, ofiarowanych przed niedawnym czasem miastu Bergamo przez medjolańskiego adwokata, Annibale Ancona, a dotyczących dziejów walk Garibaldkiego o niepodległość Włoch, znajdują się też cenne autografy Francesca Nullo, który wyruszył jeden z pierwszych do Polski na wiadomość o powstaniu w roku 1863. Ciekawy dla nas jest list, pisany przez dzielnego wojownika z Krakowa w dniu 31.kwietnia do jednego z przyjaciół włoskich. W liście tym powiada Nullo, że "pragnie w umęczonej Polsce bronić prawa przed uciskiem". W kilka dni później zginął Nullo w walce z moskalami.

"Piccola Biblioteca Slava" w zbiorze III.zredagowanym przez Enrico Damiani'ego pt."I Narratori Della Polonia D'Oggi" /wyd.Roma Instituto Per L'Europa Oriental/ przynosi omówienie młodych i najmłodszych prozatorów polskich. Specjalne ustępy poświęca autor Berentowi, Orkanowi, Kaden-Bandrowskiemu, Makuszyńskiemu, Goetlowi, Kossowskiemu, Wiktorowi, Grabińskiemu, Sieroszewskiemu, Weyssenhoffowi, Tetmajerowi i Strugowi /wymieniamy nazwiska wedle kolejności spisu rzeczy, zawartego w broszurze/.

Dnia 10.lipca "Messaggero" rzymski w artykule "Wojna gazowa w siedemnastem stuleciu" omawia artykuł pułk.Apffel'a w Revue d'Artillerie", poświęcony pracy gen.polskiego Siemionowicza, pod tytułem "Wielka sztuka artyleryjska", wydanej w 1650

r. i zwraca uwagę, że już wówczas środki chemiczne były brane pod uwagę jako owocna broń, aczkolwiek Siemionowicz uważa, że te środki powinny być używane jedynie przeciwko poganom i nieprzyjaciołom religji chrześcijańskiej.

Polonica włoskie: J.Kaden-Bandrowski. La cita di mia madre. Tłum.H.Damiani. Wenecja. "La Nuova Italia".

Z. S. R. R.

"Komunist donosi, że wskutek braku dozoru w Kijowie uległy zniszczeniu różne zabytki historyczne, a wśród nich słynna "złota brama", której ruiny pochodzą z czasów książąt kijowskich. Dzieci bezdomne całkowicie zniszczyły zabytek i porozkradały jego urządzenia konserwujące. W Czernihowie zupełnie zniszczony jest słynny pałac hetmana Mazepy, rzadki zabytek ukraińskiego baroku.

Prasa sowiecka podaje, iż do Kijowa przybył amerykański dziennikarz Pauli, zaproszony przez rząd sowiecki do Rosji, w celu napisania książki pod nazwą "Zbrodnie białogwardystów". Książka ta będzie zawierała osobny rozdział, poświęcony "zbrodniom białych panów polskich na Ukrainie".

Polonica: A.I.Egorow.Lvov - Varszawa 1920.god.Moskwa-Leningrad.195 str.
B.Jasieński. Ja żgu Pariż. Z przedmową T.Ordona. Moskwa-Leningrad.348 str
M.Kaminjuk. Jak piłsudczyna hoduje nastup na radjańsku Ukrainu? Charków, 24 str.
A.Mickiewicz. Izbrannyje proizvedenija.Vstupitelnyja statji A.V.Łunaczarskogo i A.K.Vinogradova. Moskwa-Leningrad 316 st.
J.Opatoszu. V polskich lisach.Perekłada Z.Jofe.Charkiv: 238 str.
E.Orzeszko. Meir Ezofowicz.Perevod S.Michajłowoj.Sztern. Moskwa, 381 str.
M.Rozensztejn. Borysław smijetsia. /Inscenizacja za Iw. Frankom/. Charkiw. 48 str.
A.Strug. Million kassira Spewankewicza. Perewod E.Tropowskogo. Leningrad. 356 str.
T.Suchodołow. Naszi zapadnyje sosedi - Polsza, Rumynija i Pribałtika.
Sovetsko-Polskaja żelezno-dorożnaja konwencja i ispołnitelnyje k nej postanowlenija.
Książki i broszury polskie: M.Gorkij. 22-go stycznia /Opowiadania/.Charków. 46 str.
J.Górski. O jedności narodowej czyli o wilku w owczej skórze i o walce klasowej. Charków. 52 str.
B.Grinczenko. Hardy nauczyciel. Opowiadania.Charków,30 st.
N.Nakorjakow. Pierwszy maj Szymka. Moskwa, 43 str.
Ne-Politik. Pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski, Moskwa, 39 str.
Protoklitow. Co powinna wiedzieć włościanka o aborcie? Charków. 4.. str.